RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Studia Warmińskie
I (1964)

KOPERNIK I JEGO CZASY

Kesten Herman. *Kopernik i jego czasy*. Przeł. Radziwiłł R. i Zeltzer J. Posłowie napisał Barycz H. Warszawa 1961. PIW, ss. 551, cena 50 zł.

Herman Kesten, dziś 63 letni pisarz niemiecki, znany jest w Polsce głównie poprzez tłumaczone i wydane powieści: W poszukiwaniu wolności — Lwów 1938, Ferdynand i Izabella — Warszawa 1938, Szczęśliwi ludzie — Warszawa 1964. W roku 1961 ukazała się natomiast u nas biografia Mikołaja Kopernika pióra Kestena pt. Kopernik i jego czasy. Książka ta napisana w języku niemieckim wydana została najpierw w 1945 r. w tłumaczeniu angielskim, a w kilka lat później w oryginale Copernicus und seine Welt w Niemczech.

Książka Kestena o Koperniku nie posiada ściśle charakteru naukowego; nie jest też ściśle biografią Kopernika w ujęciu literackim. Trudny do sklasyfikowania jej rodzaj dałby się sprowadzić do pozycji popularno naukowej o pewnych walorach literackich.

Kesten stara się na podstawie stanu badań naukowych przedstawić biografię Kopernika. Czyni to w powiązaniu jego osoby z epoką, szerokim środowiskiem jego życia i twórczości. Tło literackie, na jakim została osadzona osobowość i dzieło Mikołaja Kopernika ma swoje zalety, ale ma też i wady. Artystyczne ujęcie zbliżyło czytelnika do Mikołaja Kopernika, czego dowodem są liczne tłumaczenia i poczytność tej książki; nie ustrzegło jednak autora od wielu niebezpieczeństw do jakich prowadzi eliminacja ścisłości historycznej na rzecz fikcyjnej interpretacji literackiej. Z tej racji wiele zdarzeń historycznych, faktów naukowych, w ujęciu Kestena, już nie historyka, a tylko literata, ulega swoistym, bardzo często cynicznym i sarkastycznym komentarzom (np. jeżeli chodzi o rolę Kościoła w czasach kopernikowskich), co w ostatecznym rezultacie prowadzi do dość dużych deformacji przedstawionej prawdy.

W sześciu księgach, na jakie została podzielona praca Kestena, z przedstawionej łącznie epoki Odrodzenia, klimatu intelektualnego renesansu, roli Kościoła, najbardziej godna uwagi jest sama biografia Mikołaja Kopernika. W ujęciu Kestena przedstawia się ona następująco: Kopernik urodził się w Toruniu w roku 1473. W dziesiątym roku życia stracił ojca i opiekę nad nim przejął jego wuj, wówczas kanonik, a później biskup warmiński Łukasz Watzelrode. Studia Kopernika trwające łącznie około 15 lat, rozpoczęły się w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1492 r., gdzie na wydziale *artium* studiował matematykę, astronomię i filozofię arystotelesowską. Kesten nie zajmuje zdecydowanego stanowiska u kogo uczył się Kopernik. Przypuszcza, że m. in. profesorem jego był Wojciech z Brudzewa, znany ówczesny astronom, autor komentarzy do teorii planet Georga Aunpekha Peurbacha (1423—1461) i kalendarza Johanna Müllera Regiomontana (1436—1476), z których dzieł korzystał i sam Kopernik. Prawdopodobnie latem 1496 r. udał się Kopernik na dalsze studia do Włoch. Stało się to m. in. możliwe dzięki otrzymaniu beneficjów: kanonickiego we Fromborku, a później już w czasie trwa-

nia studiów, kolegiackiego przy kościele św. Krzyża we Wrocławiu. W Bolonii Kopernik dalej studiował astronomię, matematykę a ponadto język grecki. Kesten opierając się na Lichtenbergu, zwraca uwagę na bliskie stosunki, jakie łączyły Kopernika z profesorem Marią di Novara (1454—1504), z którym przeprowadzał obserwacje astronomiczne, częściowo potem wykorzystane w dziele *O obrotach*. W Bolonii pozostawał Kopernik do roku 1500, po czym udał się do Rzymu, gdzie — jak podaje Retyk — miał wygłaszać wykłady matematyczne lub astronomiczne w tamtejszych środowiskach naukowych. Rok 1501 spędził Kopernik, wraz ze swym bratem studentem Andrzejem na Warmii; wtedy też uzyskali przedłużenie okresu swoich studiów. Wróciwszy do Włoch studiował dalej w Padwie (słynny wydział medyczny), Ferrarze — gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Po powrocie w roku 1503 lub 1506 na Warmię, Kopernik zamieszkał na zamku biskupim w Lidzbarku u swego wuja, stając się jego doradcą i sekretarzem. Wtedy też zakończył tłumaczenie z greckiego listów Teofilakta z Simokatty, wydanych w 1509 r. w Krakowie. Po śmierci bpa Łukasza Watzelrode przeniósł się w 1512 r. (lub już wcześniej w 1510 r.) do Fromborka, stając się faktycznym kanonikiem kapitulnym. Poza licznymi zajęciami administracyjnymi, podróżami (Olsztyn 1511, 1519—1520, Sztum 1512, Grudziądz 1517, Elbląg 1528, Lubawa 1539 i 1540, Królewiec 1541) zaczął spisywać i opracowywać swój system astronomiczny uwieńczony wydaniem dzieła *De revolutionibus* (ss. 275 nn.) Powstają też inne pomniejsze prace naukowe Kopernika: *Commentariolus* (Komentarzyk) (ss. 266 nn.). List polemiczny do Johanna Wernera (ss. 308 nn.), Traktat o monecie (ss. 338 nn.).

W końcowych partiach książki Kesten omawia działalność Kopernika jako administratora, ekonomisty, lekarza, ostatni okres życia astronoma (r. 1543); dalej środowisko fromborskie i losy teorii kopernikańskiej.

Jaka jest wartość naukowa książki Kestena? Dołączona na końcu książki (ss. 531—534) bibliografia podaje najważniejsze wydania dzieł Mikołaja Kopernika, G. J. Retyka, Ptolomeusza oraz pozycje traktujące o biografii Kopernika i jego teorii. Do najczęściej cytowanych przez Kestena należą: P. Gassendi, G. J. Retyk, K. Lichtenberg, M. Curtze, H. Schmauch, L. Prowe, L. A. Birkenmajer, J. Wasiutyński, E. Rosen, M. Kubach, E. Zinner. Cytuje też Kesten cały szereg innych autorów, są to jednak przeważnie pozycje dosyć stare. W ogóle bibliografia podana przez Kestena kończy się na roku 1929, a najnowsza pozycja cytowana w książce pochodzi z roku 1943. Daje się też zauważyć, iż Kesten wielu z cytowanych przez siebie autorów zna z drugiej ręki, dotyczy to przede wszystkim prac naukowców polskich, cytowanych do tego w bardzo wąskim zakresie.

Kesten dosyć szeroko omawia lata studiów Kopernika, prace astronomiczne, kulturę Odrodzenia, ale i tu popełnia wiele rażących błędów. Z zasady daleki od ścisłości historycznej nie stara się precyzować swoich wypowiedzi i stąd nie wiadomo np. jak długo Kopernik studiował w Krakowie (s. 107), to samo dotyczy pobytu we Włoszech, powrotu na Warmię, zamieszkania w Lidzbarku i we Fromborku (ss. 180, 208, 210). Wielką nieznajomość wykazuje Kesten, gdy chodzi o stosunki uniwersyteckie w Krakowie i Bolonii (ss. 77 n., 93 nn., 170 nn.); historię Polski (np. o królowej Bonie ss. 220 nn.); a wypowiedzi na temat filozofii średniowiecznej (ss. 83, 93) cechuje skrajny dyletantyzm. Błędne jest też określenie teologa Jana Gersona matematykiem (s. 49), to samo dotyczy przedstawienia bpa Dantyszka jako prześladowcy Kopernika (ss. 392 nn.). Mimo pozorów Kesten ulega też wpływom nacjonalistycznym przy określaniu narodowości Mikołaja Kopernika. „Niemcy, którzy osiedlili się w środku Europy i zawsze wyróżniali się w sposób zaszczytny jako rzecznicy intelektu i nosiciele prądów kulturalnych, mają na

pewno wielkie zasługi, jeśli chodzi o dzieło Kopernika" (s. 24) — twierdzi Kesten, starając się dalej delikatnie poprzeć swój pogląd zdawkowym ujęciem argumentów polskich (s. 26) (i to najsłabszych — por. posłowie prof. H. Barycza — ss. 514 nn.), imaginacjami na temat *natio Germanorum* na uniwersytecie bolońskim (s. 172) i szerokim omówieniem argumentacji *Göttinger Arbeitsgemeinschaft* (ss. 26 nn.).

Do niewątpliwie dobrych partii książki należą rozdziały omawiające poprzedników astronoma w starożytności (ss. 255 nn.), krótkie przedstawienie teorii kopernikańskiej na podstawie Komentarzyka (ss. 266 nn.), oraz ujęcie problematyki dzieła *O obrotach* (ss. 275 nn.). Cennym uzupełnieniem książki są zawarte w niej ilustracje oraz umieszczony na końcu indeks nazwisk (ss. 535—546).

Jest rzeczą ogólnie znaną, jaką rolę odegrał Kopernik w dziejach nauki, a zwłaszcza astronomii. Wprawdzie teza o ruchu ziemi i innych planet była głoszona już przez starożytnych, tym niemniej towarzyszył jej brak udokumentowania a przede wszystkim zapomnienie. Kopernik znał poglądy swych poprzedników; tezę swą uzasadnił matematycznie w oparciu o obserwacje astronomiczne (s. 241). Kesten często podkreśla wielkie znaczenie Mikołaja Kopernika, ale na tej podstawie wyprowadza przeważnie wnioski zbyt daleko wykraczające poza astronomię: (Kopernik) „wystąpił przeciwko całemu światu, zarówno przeciwko Kościołowi, jak i przeciwko samemu Bogu" (s. 6; por. ss. 20, 63 nn., 73, 164, 349). Trudno było Kestenowi znaleźć potwierdzenie swych insynuacji, stąd też z żalem konstatuje iż „Kopernik powrócił jako wszechstronnie wykształcony człowiek, matematyk, jurysta, lekarz, astronom i humanista oraz w skrytości ducha buntownik. Ale u siebie w Warmii: był tylko siostrzeńcem biskupa — „neposem" (s. 180).

Z lektury książki Kestena odnosi się wrażenie, iż poza omówieniem dzieła samego Kopernika, jego epoki, Kestenowi mocno zależało przede wszystkim na negatywnym przedstawieniu stanu ówczesnego Kościoła i stąd większość wniosków jego sprowadza się do wykazywania tzw. wstecznictwa Kościoła poprzez typowo sloganowe ogólniki (por. ss. 18, 50, 73, 407). Rzecz jasna, iż tendencyjny subiektywizm, i to uprzednio założony, mocno odbija się na wartości książki. Oto co pisze odnośnie tego zagadnienia w posłowiu do książki prof. H. Barycz: „Naprawdę — mimo panującej nietolerancji wyznaniowej, dążenia do jednolitości religijnej i filozoficznej — prześladowania za wiarę czy wolną myśl w tak drastycznym kontekście nie było w tej dobie tyle, ile sugeruje książka" (s. 512).

Książka Kestena nie spełnia swego zadania i pokładanych nadziei. Dla czytelnika obeznanego z problematyką kopernikańską, — ze względu na pozory naukowości, fragmentaryczność — daleka jest od doskonałości; w czytelniku natomiast nieobeznanym z tymi zagadnieniami — z racji subiektywnych interpretacji autora — może doprowadzić do ukształtowania zdeformowanego obrazu rzeczywistości.

Ks. Marian Borzyszkowski